



## Tryumfalny wjazd Paderewskiego do stolicy Rzeczypospolitej.

**W przyjęciu wzięły udział dziesiątki tysięcy osób. — Owacje trwały do godziny 2-giej w nocy.**

### POWITANIE PADEREWSKIEGO NA DWORCU WARSZAWSKIM.

Warszawa. (PAT) Warszawa już od wczesnego popołudnia czyniła przygotowania na przyjęcie państwa Paderewskich. Przedstawiciele władz wojskowych, zarządu miasta, organizacji politycznych oraz instytucji zgromadzili się na dworcu. Delegacje ustawiły się w szpaler. Cały peron był pięknie przybrany chorągwiemi o barwach narodowych i koalicyjnych. Na wprost wejścia na peron wisiał transparent z napisem: **Stolica Polski wita Cię Ojczyźnie nasz!** Pod napisem umieszczone było powitanie w języku angielskim o g. 10 min. 50 wiecz. zajeżdżał pociąg na stację. Delegacje udały się do wagonu, aby powitać Paderewskiego. W tej chwili z piersi dziesiątek tysięcy ludzi rozległy się okrzyki: **Niech żyje Paderewski! Niech żyje koalicja! Pp. Paderewscy z prezydentem miasta Drzewieckim, pułk. Wade, przez szpaler podążyli do salonu — po drodze chyliły się przed nimi sztandary. Orkiestry grały hymn polski, angielski i amerykański. Na twarzy Paderewskiego znać było głębokie wzruszenie — stał w skupieniu. Mów powitalnych nie można było rozpocząć wobec orkanu żywiołowych okrzyków tłumów. Gdy okrzyki osłabły przemówił pierwszy prezes rady miejskiej p. Baliński i oświadczył imieniem Warszawy: Od Rady m. mam zaszczyt powitać Cię dostojny Panie w stolicy Polski, a za mną stoi miasto. Stoi ten polski lud stołeczny od wieków z losami Ojczyzny związany. Nie jako gościa Ciebie witamy. Do Polski wolnej, choć ciężko znękanej, przybywasz wielki Polaku do domu ojczystego wracasz a tutaj najpierwsza domu tego światlica. Wiemy czym jesteś i coś uczynił, chociaż chrząst żelaznej stopy krzyżackiej, co nas tłoczyła, zagłuszał i mącił wieści z zachodu, z tych krajów słonecznych, wielkich ludów romańskich i anglosaskich, które zaprawdę o wolność, równość i sprawiedliwość bój prawdziwy wiedli. Trzy potęgi wypełniają Twą pierś. Pierwsza, to geniusz Mickiewiczów, Słowackich, Matejków, Sienkiewiczów, druga, to tradycja i praca demokratyczne Kościuszków, a trzecia, to miłość Ojczyzny nie tylko gorąca ale i płomienna, nietylko ofiarna bez granic i zapala pełna, lecz mądra i przenikliwa, co skłębione chmury przyszłości najtrafniej przestrzela. Jest to potrojna Twego ducha potęga. Na duchu narodowym oparty przyczyniłeś się skutecznie do przekonania bohaterskich narodów koalicji i wielkich wodzów i kierowników, że restytucja Polski jest nieodłączną od zwycięstwa, od utrwaleńia nieśmiertelnych ideałów, o które tytaniczną prowadzili walkę, do przeświadczenia, że dalsza klęska Polski byłaby mimo wszystko przegrana świata. Dostojny Panie, kończę okrzykiem, którym rozbrzmiewa miasto, rozbrzmiewa Polska cała: **niech żyje mąż dobrze zasłużony Ojczyźnie niech żyje Paderewski!****

Po p. Balińskim zabrał głos prezydent miasta Drzewiecki w języku angielskim witając pułk. Wade. Dalej witali pułk. Czerwiński, delegat min. spraw wojskowych, oraz delegat min. spraw wojsk. rotmistrz Buffall, który w języku angielskim witał pułk. Wade. Z kolei witali Paderewskiego delegat koła międzypartyjnego i ks. Oraczewski imieniem ludu warszawskiego, nadto delegatka stowarzyszeń kobiecych.

Na przemówienia te Paderewski odpowiedział w te słowa:

### MOWA MISTRZA PADEREWSKIEGO.

Ze wzruszeniem zabieram głos, aby przede wszystkim spełnić najcięższy obowiązek, dziękując władzom za względy i uprzejmość, gdyż od chwili wjazdu do kraju obchożono się ze mną po bratersku. Widzę w tem zapowiedź lepszych czasów. Zaszczyt ten nie mnie się jednak należy, gdyż nie mnie witać, ale idee narodową zbiorowej duszy. Wielkie uczucie polskie gorzało w uszy Narodu — przetrwało czyste i nieskalane mimo ucisku i niedoli przeżytej, przetrwało wojnę, wspaniałą dla nas, gdyż dała nam ona wolność. Komitet narodowy i ja, którego jestem skromnym przedstawicielem, umieliśmy odgadnąć i zrozumieć wolę Narodu. Mąż stanu ma obowiązek odgadywać uczucia Narodu i od niego przyjmować rozkazy. A myśli Narodu polskiego są następujące: Pragnie On wszystkich ziem polskich i wszystkich, co był o polskie, jest i będzie, z morskiem wybrzeżem Gdańskiem, ze Lwowem i Wilnem. Jest tylko jedna Polska Wielka i taką mieć chcemy i mieć musimy. Przychodzę do Was z daleka — przychodzę, jak przysłało Polakowi z zamorskich krajów; przybywam od polskich brzegów, od Gdańska i kolebki polskiej, Poznania. Wielki jest duch w Wielkopolsce. W Poznaniu zgoda i gotowość do ofiar może świecić przykładem. Tam jest poczucie obywatelskie. Jest ofiarność do samozaparcia. Świecić oni mogą przykładem. Po dwukroć od swoich przychodzę. Przez cztery lata pracowałem wśród czterech milionów Polaków, których dola i niedola za Oceanem wyznała. Dobry to lud. Od niego wyszły pierwsze datki na ofiary wojny w Polsce. On pierwszy wołał o niepodległą, całą i zjednoczoną Polskę, z dostępem do morza i z Gdańskiem. U nich to powstała pierwsza armia Polska. Od tych czterech milionów Polaków, wiernych Ojczyźnie, składam pokłon i pozdrowienie. Od swoich przychodzę do swoich, bo jestem wasz. Przyjeliście mnie z upokarzającą wspaniałością, aby woda narodu, a ja tylko najkorniejszy jego sługa. Więc winien jestem Wam posłuszeństwa i szacunku. Nie przyszedłem po dostojność, siawę i zaszczyty, lecz tylko służyć, ale nie jakiemuś stronnictwu.

**DZIS NIE PORA NA STRONNICTWA, STRONNICTWO JEST JEDNO: POLSKA.** Szanuję wszystkie stronnictwa, lecz nie należę i nie będę należał do żadnego. Wobec tej grozy na Wschodzie każdy syn tej ziemi

ma prawo być tylko Polakiem. Żadne stronnictwo Ojczyzny nie odbuduje. Odbudują ją wszyscy, a główna podstawa, to robotnik i lud. Niech żyje lud polski i robotnik polski. Niech żyje Polska wolna, zjednoczona, cała, z dostępem do morza, z Gdańskiem.

### TRYUMFALNY WJAZD PADEREWSKIEGO.

Po przemówieniu Paderewskiego w krótkich słowach podziękował za przyjęcie pułk. angielski Wade, pozem dostojni goście w wspaniałym pochodzie ruszyli przez miasto do hotelu Bristol. Plac przed dworcem kolejowym zaległy dziesiątki tysięcy ludzi. Wszędzie panował wzorowy porządek. Osobną grupę stanowili ułani uzbrojeni w lance. Chiopi wianowiececy wypręgli konie z powozu pp. Paderewskich. Drugim powozem jechał pułk. Wade. Twarz jego wyrażała ogromne uradowanie, salutował bez przerwy. W dalszych powozach jechali członkowie świty Paderewskiego i koalicji. Śpiewano pieśni patriotyczne. Do westybulu hotelu Bristol wszedł pierwszy pułkownik Wade, witany owacyjnie, za nim z trudem przesunęli się wśród osób zebranych w westybulu pp. Paderewscy. Tutaj powitał Paderewskiego krótkim przemówieniem weteran z r. 1863 p. Horzyński. Wręczył on panu Paderewskiej kwiaty a następnie powitał pułk Wade w języku angielskim. Wśród nielicznych krzyków udali się goście do przygotowanych dla nich apartamentów. Na balkonie położonym naprzeciw hotelu Europejskiego chór kilku towarzystw śpiewackich ośpiewały szereg pieśni narodowych. Owacje publiczności przed hotelem Bristol trwały do godz. 2 w nocy. Wznoszono okrzyki na cześć Wilsona, koalicji Paderewskiego. Paderewski kilkakrotnie wychodził na balkon i dziękował za owacje. Po północy odbyło się w hotelu małe przyjęcie, urządzone w restauracji hotelowej. W przyjęciu tem jednakże pp. Paderewscy ze względu na wielkie zmęczenie Paderewskiego udziału nie brali.

W poniedziałek wieczorem odbędzie się w salonach rady miejskiej raut na cześć pp. Paderewskich i misji koalicyjnej.

(Dalsze szczegóły patrz telegramy str. 4).

## O interwencję koalicji na ziemiach Polski

GENEWA, 3. stycznia. — Prasa koalicyjna skwapliwie notuje rozwój zmiany stosunków jaki zachodzi między Niemcami a Polakami, zwłaszcza zabór pruski. Zadają sobie pytanie, czy Prusacy posunęliby się do zaatakowania Polaków na wypadek zajęcia ziem polskich przez wojska polskie. Dopuszczając tę możliwość, domaga się prasa silnej interwencji koalicji na rzecz Polski, która ma objąć wszystkie swoje terytoria.

## Traktat rusko-węgierski?

Kraków, 3 stycznia. — (c) Jak się dowiadujemy od naszego wiedeńskiego korespondenta, między Rusinami a Węgrami zawarty został traktat, którego treść niestety, jest na razie okryta tajemnicą. Jedno tylko jest pewne, że umowa ta naszych

przyjaciół Węgrów z naszymi zaciętymi wrogami na pewno nie wyjdzie nam na dobre. Prawdopodobnie najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie tej tajemnicy.

## Polska przed kongresem.

Genewa, 3. stycznia. — Ło Wależyć z bolszewizmem już nie drogą ekspedycji zbrojnej, lecz stwarzając wokół Rosji Lenina silny kordon, oto rezultat najpoważniejszy rozpraw londyńskich i paryskich. Wobec poważnego oporu pewnej części opinii publicznej Zachodu, od „Manchester Guardian” aż do „Humanite” kru-

cyata skoalizowanej cywilizacji przeciw „socjalizmowi azyatyckiemu” nie pójdzie torami wojennymi, lecz ma przyjąć charakter izolacyjny, jak to czyniono kiedyś z trędowatymi. Pierwsza rola w tej walce ma przypaść Polsce, która według ogólnych żądań ma być wielką i posunąć się możliwie daleko na Wschód i na Zachód. W





## Niemcy rezygnują już z Poznańskiego.

Wiedeń. (PAT) Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie przynoszą obszernie sprawozdania o położeniu w Poznaniu. Wiadomości te opierają się na sprawozdaniu ministra Ernsta, który był jedynym z dwóch przedstawicieli wysłanych do Poznania przez rząd niemiecki. „Arb. Ztg.“ donosi, że Ernst i podsekretarz stanu z ministerstwa spraw wojskowych Goehre byli przed wyjazdem z Poznania internowani przez żołnierzy polskich. Jednakże za przybyciem posła Trampezyńskiego wyjaśniło się nieporozumienie i przedstawiciele rządu niemieckiego zostali wypuszczeni na wolność. Minister Ernst powiedział o swych wrażeniach z podróży do Poznania, że Niemcy muszą sobie zdać jasno sprawę z tego, że stosunek władzy w Poznańskim w ostatnich dniach przesunął się całkowicie na stronę Polaków. Przed 14 dniami wśród pewnych okoliczności być może, że było jeszcze możliwym uratować sytuację na rzecz rządu berlińskiego i utrzymać hegemonię Niemców w Poznaniu, dziś już niema

się co kusić o taką próbę — nawet gdyby do Poznania wysłano całą dywizję, sytuacja nie dałaby się zmienić. Jest nierozsądnym mniemać żeby jeszcze dzisiaj cośkolwiek gwałtem zmienić. Wobec fanatyzmu Polaków przyszłoby tylko do wojny domowej, której straszne skutki trudno przewidzieć. Rokowania z Polakami są głównie z tego powodu nadzwyczajnie trudne, ponieważ nie mają oni do Niemców zaufania. Na każdy sposób dziś nie można już mieć wątpliwości co do tego, że Poznań i wschodnia część prowincji poznańskiej znajdują się całkowicie w rękach polskich. W samym Poznaniu polski komendant miasta ma nieograniczoną władzę. Wśród tych okoliczności Niemcy muszą pamiętać, że ich działalność musi być podyktowana myślą porozumienia z Polakami.

Berlin. (PAT) Dzienniki berlińskie donoszą, że oficer angielski wyjechał z Poznania ze sprawozdaniami przez Berlin do Spaa.

## Delegacja ruska w Paryżu.

Kraków, 3 stycznia. — (e) Według otrzymanych przez nas informacji, do Paryża wyjechała delegacja ruska, której zadaniem ma być poinformo-

wanie koalicji o istocie sporu polsko-ruskiego, w „świecie ruskiej prawdy“. Prócz tego delegacja ma dementować polskie wiadomości.

## Atak Rusinów na Lwów osłabił.

Warszawa (P. A. T.). Ze strony urzędowej komunikują nam: Wzmianki, które ukazały się w druku o zajęciu Lwowa, są złośliwym wymysłem i zupełnie nie odpowiadają prawdzie. Mimo, że sytuacja Lwowa jest poważna, miasto pozostaje w rękach polskich.

Warszawa (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 2 stycznia:

Pod Lwowem, chwilowo zajęty przez przeważające siły nieprzyjacielskie Skniłów, dzielnym kontratakem naszych wojsk z powrotem odzyskano. Bohaterska załoga Lwowa, mężnie broniąc swoich pozycji, zadała Rusinom w ostatnich dniach poważne straty, tak, że po tygodniu ciężkich walk

atak ukraiński na Lwów we wczorajszym dniu osłabił. Ataki nieprzyjaciela na dworzec kolejowy w Zimnej Wodzie odparte zostały przez załogę dworca. Przerwaną chwilowo komunikację Lwów—Przemysł przywrócono.

Pod Rawą Ruską zaatakowano jedną z naszych placówek. Trzygodzinny atak, poparty artylerią, odparto, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Wzięto jeńców, karabiny maszynowe i zapasy amunicji.

Na Podlasiu zajęliśmy Tomaszowo. Na Wołyniu położenie bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

## Podróż Paderewskiego do Warszawy nieprzerwanym łańcuchem owacy i hołdów.

Warszawa (P. A. T.). Obecnie napływają bliższe szczegóły o przyjęciu Paderewskiego w Kaliszu i innych miastach, przez które przejeżdżał do Warszawy. Obywatelstwo Kalisza i okolicy tłumnie wylęgło na stację. Przed transparentem, na którym widniał napis: Witaj nam, najlepszy obywatelu! — oczekiwali przybycia Paderewskiego delegacje, wśród nich przedstawiciele rady miejskiej, prezes sądu, komendant okręgu, komisarz ludowy por. Zych. Na powitanie przybył dalej szwadron 2-go pułku ułanów, kompania honorowa pułku piechoty, tłumy ziemian, reprezentanci robotników, wojska i t. d. Gdy o godz. 7 min. 45 rano zajeżdżał na dworzec pociąg, wiozący Paderewskich, kompania honorowa sprezentowała broń. Do wagonu udali się przedstawiciele Kalisza, prezydent Bukowiński i p. Mamrot, komisarz ludowy Zych, komendant okręgu wojskowego pułkownik Lewiszewski, aby złożyć hołd Paderewskiemu i powitać jego otoczenie, pułkownika Wade, oficerów amerykańskich, majora Iwaszkiewicza i p. Strakacza, przedstawiciela rządu polskiego w Kopenhadze. Komisarz ludowy Zych przemówił jak następuje:

Jako komisarz ludowy i gospodarz powiatu niósę Ci, dostojny panie, hołd i powitanie u progu tej przastarej pałacy, która oby jak najprędzej przestała być pałacem i zrosła się z całością Ojczyzny.

Następnie w krótkich słowach przemówił prezes m. Kalisza, p. Bukowiński.

Wzruszony Paderewski, milcząc, ucałował w głowę komisarza Zycha, a następnie powitał p. Bukowińskiego i delegatów, zaznaczając, że podróż odbywa mimo poważnej niedyspozycji i wyczerpania.

Wzruszony przyjęciem, zgotowanym mu na dworcu, ukazał się Paderewski na stopniach wagonu i wygłosił do tłumy przemówienie w następujących mniej więcej słowach:

Przybyłem do miasta, które jest miastem nie tylko waszem, ale i mojem, bo niema w Polsce miasta, którebym w miłości mojej nie uznawał za swoje. Następnie przypomniał Paderewski piękne czasy z historii Kalisza, podkreślając, że w murach tego miasta żydzi znaleźli bezpieczny przystanek podczas wielkich przesładowań w Europie i mogli tutaj korzystać ze swobód.

Niedyspozycya nie pozwoliła Paderewskiemu zwiedzić miasta natomiast całe jego otoczenie z pułk. Wadem na czele udało się powozami do miasta. Podnieść należy, że pułk. Wade na widok ruin i spustoszeń nie miał wprost słów na wyrażenie swego oburzenia zwłaszcza gdy mu

wyjaśniono, że Kalisz nie był wcale fortecą ani miejscem ufortyfikowanym. Towarzystwo po zwiedzeniu miasta eskortowane przez oddział ułanów udało się do pensjonatu, gdzie odbyło się przyjęcie. Wśród ogólnego skupienia zabrał na tem przyjęciu głos pułk. Wade. Z ust jego padły gorące słowa współczucia dla miasta, w którym szal teutoński pozostawił okropne swoje ślady. Wade zakończył okrzykiem w języku polskim: Niech żyje Polska! Na to odpowiedziano okrzykiem na cześć Anglii i koalicji. O godz. 5 po południu przybył do Kalisza specjalny pociąg wysłany z Warszawy po Paderewskiego. Pociągiem tym przyjechali delegaci ministerium kolei aby odprowadzić Paderewskiego do Warszawy. O godz. 5 i pół wyjechał pociąg z Kalisza. Liczba postojów ograniczoną miała być do minimum, aby przybyć najwcześniej do stolicy. Jednakże miasta prowincjonalne energicznie upomniwały się o swoje prawa i niektóre na własną rękę zdecydowały zatrzymać pociąg aby złożyć hołd Paderewskiemu. Serdeczne przyjęcie zgotowano Paderewskiemu w Sieradzu. Tutaj w odpowiedzi na przemówienie delegacji obywatelstwa miejscowego odpowiedział Paderewski: Przyjmuję te słowa chociaż niezastudzone. Podczas wojny wraz z innymi rodakami pracowałem dla dobra Ojczyzny. Nie przyjeżdżam obejmować steru władzy, lecz po to, aby współpracować z innymi rodakami albowiem nadszedł czas, w którym wszystkie partie ustąpić winny miejsca narodowi.

W Łodzi zgotowano entuzjastyczne przyjęcie Paderewskiemu. Na stację przybyło kilkanaście tysięcy ludzi. Dworzec udekorowano chorągiewami o barwach polskich, angielskich, amerykańskich i francuskich. Na peronie wojsko tworzyło szpaler. Orkiestry grały hymn narodowy. Do wagonu udała się deputacja z prezesem Sułowskim na czele, który przemówił do Paderewskiego: Witamy Cię, dostojny panie w imieniu rady miejskiej i zebranych tutaj delegacji w tym okręgu polskiej pracy setek tysięcy ro-

botników, dziś zamienionym w ruinę przez brutalną przemoc najeźdźcy. Zjawiasz się w chwili gdy naród potrzebuje pomocy od najlepszego ze swoich synów.

Potem przemówił imieniem robotników p. Wolczyński były minister w gabinecie Świerzyńskiego go. Wiceburmistrz Łodzi Kernbaum po angielsku witał w gorących słowach pułk. Wade. W odpowiedzi Paderewski przemówił w te słowa: Dzisiaj Polska święci swój tryumf, bo to cud jest niemały, że trzy zaborcze trony legły w gruzach ma Polska powód do radości, ma też powód do niepokoju. W wielkiej mierze i mnie trapi niepokój wielki. W kraju jak słyszę panuje rozterka. Dzielimy się jeszcze na obozy, dzielą nas różnice poglądów a często i osobista pycha. Tak dalej być nie może. Niech się nikt nie lęka, aby jakiegokolwiek stronnictwo, choćby najszlachetniejszem ożywione zamiarami mogło odbudować Polskę. Tylko cały zjednoczony naród może dokonać tego dzieła. Muszą wziąć w tem udział lud i robotnicy, których obecnego tu reprezentanta przycisnąłem do serca. Musimy się skupić przy Białym Orle i Bogu. Wszyscy musimy zaprzęść się do pracy i dobro całego narodu mieć na oku. W tym też celu i ja jadę do Warszawy, a was proszę o poparcie, by dzieło zgody doprowadzić do skutku, aby cały naród mógł dojść do zgody i jedności.

Przedmiotem entuzjastycznych owacy w Łodzi był również pułk. Wade. Na dworcu kolejowym powitała go kolonia angielska. Witali go również oficerowie pułku stacyonowanego w Łodzi. Również burzliwe owacy urządzone majorowi Iwaszkiewiczowi. Powitanie w Łodzi trwało pół godziny poczem pociąg wśród niemiłkących okrzyków zebranych tłumów ruszył w dalszą drogę do Warszawy.

Również w Łowiczu zgotowano Paderewskiemu owacyjne przyjęcie. Delegacja robotników i ludu łowickiego w prostych, gorących słowach złożyła hołd Paderewskiemu, który wygłosił do niej krótkie przemówienie w następujących słowach: Bracia wieśniacy, bracia robotnicy cześć wam! Gdyby nie wasza wytrwała praca to ziemia te może dziś oraby już kolonista niemiecki. Wyście utrzymali polskość tego kraju, wyście w tym kraju gospodarzami. Wasza to praca i wasz trud. W imieniu tych, którzy pragną wolnej i silnej Polski oświadczam wam, że ludowładztwo u nas potężne będzie przez swoją sprawiedliwość.

Zwłaszcza robotnicy obecni na stacji zgotowali Paderewskiemu gorącą owacę, jak niemieckiej także pułk. Wade.

## Armia Hallera przyjeżdża niebawem do Polski.

Warszawa (P. A. T.). Major wojsk polsko-amerykańskich, Iwaszkiewicz, towarzyszy Paderewskiemu. Oświadczył on w rozmowie z przedstawicielem „Kuryera Warszawskiego“, że wojsko polskie, walczące po stronie koalicji, przyjedzie niebawem do Polski. Terminu i szczegółów nie może jednak podać do wiadomości publicznej. Armia polska, walcząca po stronie koalicji, jest doskonale zorganizowana i wyekwipowana. Major Iwaszkiewicz przyjechał do kraju w charakterze attache wojskowego odkomenderowanego przez władze wojskowe.

## Znieważenie członków misji koalicyjnej.

Berlin (P. A. T.). Strajkujący kelnerzy wtargnęli do kilku restauracji, gdzie insultowali gości. Między innymi w hotelu Adlona znieważono członków komisji koalicyjnej.

## Rozpadanie się Niemiec

Berlin (P. A. T.). W Sztutgarcie odbyły się dnia 27 i 28 z. m. narady przedstawicieli rządu Bawarii, Wirtembergii, Hesji i Badenii. Postanowiono w przyszłości działać wspólnie nad nową organizacją państwa niemieckiego na podstawie związku oddzielnych państw niemieckich, nad utworzeniem zdolnego do czynu rządu państwa, nad zwołaniem konstytuancy i jak najszybszym sprowadzeniem pokoju.

CAŁE ŚRODOWISKO ŻYCIA LUDZKIEGO, w najwykwintniejszej formie i szacie, a więc wspaniałe zabawy, fantastyczne festyny, bale, wyścigi i t. d. oglądać można w kinoteatrze „Sztuka“ w cudnym arcydziele filmowym „Mandaryn“. Programu dopełnia pyszna komedya: „Ja już nie chcę być więcej mężczyzną!“

Redaktor odpowiedzialny: Jan Stankiewicz.  
Wydawca: Spółka wydawnicza „Editor“.